

Stefan Moysa

"In Horizont des Geistes : Antwort auf eine Krise", wyd. Claus Heitmann i Fidelis Schmelzer, Hamburg-Paderborn 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 43/2, 223-224

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

bec urzędu nauczycielskiego. Przy tym wszystkim autor unika dokładniejszego i głębszego określenia, jaka jest właśnie rola teologii wobec autorytatywnego nauczania.

Mimo więc braków, które z konieczności będzie wykazywał zbiór artykułów napisanych bardzo szkicowo, wielką zasługą autora jest stworzenie autentycznego klimatu zainteresowania dla teologii i wyrażenie trudnych zagadnień w ten sposób, że człowiek współczesny czuje, że dotyczą one jego samego.

, Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

In Horizont des Geistes. Antwort auf eine Krise, wyd. Claus Heitmann i Fidelis Schmelzer, Hamburg-Paderborn 1971, Agentur des Rauhen Hauses — Ferdinand Schöningh, s. 78.

Wiele istnieje dziś propozycji wyjścia z kryzysu, w którym znalazła się wiara i instytucje kościelne. Taką propozycją są zebrane tu referaty czterech autorów, którzy usiłują przemyśleć problem z punktu widzenia działania Ducha Świętego i stosunku człowieka do Niego.

Oczywiście nie może tutaj chodzić o jedną z wielu propozycji, czy też jedną z wielu teologii jak na przykład teologia pokoju, teologia nadziei czy teologia rewolucji, które dziś przedstawia się w różnych publikacjach. Punktem wyjścia dla rozważań jest raczej stanowisko, że nie ma żadnej teologii, żadnego mówienia o Bogu, o Jezusie Chrystusie, o Kościele, jak tylko w Duchu Świętym. Duch Święty nie jest zatem jednym z przedmiotów teologii, który by określał jakąś jej dziedzinę, ale jest wszystko obejmującym horyzontem, poza którym nie jest możliwa żadna teologiczna refleksja.

Autorzy zgadzają się również co do tego, że współczesny kryzys został spowodowany ogólnym zapomnieniem o Duchu Świętym, które dotąd charakteryzowało każdą niemal teologię. Zapomnienie to według zdania Diltschneidera spowodowało zachwianie równowagi między elementem instytucjonalno-personalnym a dynamicznym w Kościele. W biblijnych wypowiedziach o Duchu Świętym wykrywa on tę podwójną strukturę. Dynamizm Ducha Świętego obrazują przede wszystkim symbole wichru, jak ten, którego doświadczają apostołowie w dniu zesłania Ducha Świętego. Ponadto mowa o Duchu Świętym ma strukturę personalno-chryologiczną, której najwyraźniejszy przykład widoczny jest w pocieszeniu gminy chrześcijańskiej po odejściu Jezusa (por. J 7,39 i 16,7). Życie Kościoła powinno wykazywać komplementarność struktury dynamicznej i personalno-chryologicznej. Kościół powinna cechować zarówno trwałość, tradycja, ciągłość przejawiająca się przede wszystkim w urządach kościelnych, jak i zmienność, ruchliwość, ewolucja, które autor widzi w instytucjach synodalnych.

Drugi szkic, którego autorem jest Hubertus Mynarek, wykazuje wielką rozległość horyzontów myślowych. Autor bowiem na biblijnym tle wykazuje, w jaki sposób Duch Święty jest twórcą życia w każdej jego postaci, przy czym celowo nie rozróżnia między życiem nadprzyrodzonym a naturalnym. W oparciu o Teilharda de Chardin szkicuje obraz ewolucji, przy czym jej twórczy charakter również przypisuje Duchowi Świętemu.

Następny autor, Heribert Mühlén, znany pneumatolog, mówi o tym, że epokowe zmiany w historii zbawienia były związane z nowym doświadczeniem Ducha Świętego. Taką epokową zmianę przyniósł Jezus Chrystus, a przejawiała się ona w tym, że odtąd świątynia przestała być miejscem przebywania Boga, a żywą świątynią stał się Jezus i bliźni, w których odtąd ludzie będą doświadczali Boga. Mühlén wyprowadza stąd następnie wnioski

dotyczące wpływu pneumatologii na pojednanie się Kościołów chrześcijańskich.

Siegfried von Kortzfleisch wreszcie mówi o trudnościach, które nauka o Duchu Świętym stwarza dla współczesnego człowieka. Nauka ta bowiem jest trudno sprawdzalna, trudno komunikatywna, podlega krytyce religii i stwarzająca niebezpieczeństwa synkretyzmu. W adaptacji tej nauki winni teologowie zwrócić uwagę, by nie ulegać pokusom współczesności.

Prace o Duchu Świętym są dziś stosunkowo nieliczne. Są więc tym bardziej potrzebne. Wydaje się, że główna wartość obecnej książki polega na tym, że drogi wyjścia ze współczesnych trudności upatruje nie tylko w zbliżeniu się do świata, ale też w zbliżaniu się do Boga, który w Duchu Świętym jest zawsze obecny człowiekowi.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Was heisst „Wiederkunft Christi“? Analyse und Thesen: Paul Schütz. Stellungnahmen: Magnus Löhrer, Hans Urs von Balthasar, Ervin Vályi Nagy, Heinrich Ott. Freiburg-Basel-Wien 1972, Verlag Herder, s. 96.

Teolog protestancki Paul Schütz, z racji 80-lecia urodzin i nadania mu tytułu doktora *honoris causa* uniwersytetu w Bazylei wygłosił odczyt, w którym podejmuje jeden z zasadniczych tematów swojej pracy teologicznej, a mianowicie powrót Chrystusa. Inni teologowie zarówno katolicy, jak i protestanci zajmują tu stanowisko wobec głównych tez autora.

Tezy te można by streścić w sposób następujący. Człowiek istniejący w świecie doświadcza ograniczoności swego poznania. Znajduje się on w zasadniczym stanie niepewności, żyje w świecie ograniczonym. Mit nieskończoności wszechświata nie znajduje podstaw w dzisiejszej nauce. Co ma początek, może mieć również koniec. Końcem tym jest powtórne przyjście Chrystusa, które oznacza radykalny koniec obecnego świata i totalność istnienia nowej ziemi i nowego nieba. Przyjście to oznacza wtargnięcie tego, co nieprzewidziane i nie podlegające człowiekowi w getto jego samowystarczalności. Egzystencja chrześcijańska polega na tym, aby utrzymać otwartą skończoność człowieka na to właśnie wydarzenie.

Inni autorzy podejmują i rozwijają tezy Schütza. Löhrer podkreśla, jak ważne jest u Schütza okazanie postąnnictwa eschatycznego jako radykalnej ewolucji „od góry”, nie zaś jako ewolucji pochodzącej z immanentnych możliwości świata. Równocześnie jednak krytykuje sposób w jaki Schütz ujmuje rolę obecnego świata w eschatologii. Twierdzi, że istnieje jedność między eschatologią budowaną „od góry” i eschatologią budowaną „od dołu”. Świat obecny tworzony przez człowieka jest czymś więcej niż tylko substratem jego działań etycznych i będzie właśnie jako taki wciągnięty w eschatologie.

To zagadnienie jest bez wątpienia centralne w ujmowaniu eschatologii i dlatego pozostali autorzy w ten czy inny sposób je uwydatniają. Jeden tylko Löhrer ujmuje sprawę zasadniczo inaczej niż Schütz. Pozostali idą po jego myśli, wykazując radykalną nieciągłość między światem obecnym, a światem eschatologicznym. Nagy na przykład wskazuje na szkodliwość dopasowywania Ewangelii do współczesnej umysłowości. Takie dopasowanie kosztuje prawdę, jak na przykład pominięcie takich rzeczy, jak stosunek Boga do jednostki, do problemu zła, śmierci, doświadczenia osobistego, jest rezygnacją z samego sedna Ewangelii.

Trudno się nie zgodzić z tymi stwierdzeniami, trudno jednak też nie dopatrzeć się w nich pewnej jednostronności. Głoszenie Ewangelii powinno